Nr. 8. Kraków, dnia 1. września 1912 r. Rok VII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

Los sługi prowizorycznego.

Pisaliśmy niejednokrotnie, jak strasznym jest los sługi prowizorycznego. Każdej chwili może być wydalony bez wszelkiego zaopatrzenia, choćby po długoletniej służbie i osadzony na bruku, na pastwę głodu i nędzy.

Ponadto pracę ma tak ciężką, jak żaden inny funkcyonaryusz państwowy, bo wszyscy na niego swoje obowiązki zwalają, wiedząc, że musi jarzmo swoje cierpliwie znosić pod grozą napędzenia.

Nie wolno mu chorować nad trzy dni, na wypadek ćwiczeń wojskowych traci płacę, a często i posadę.

Wskutek ustawicznych nawoływań dręczonych pracą, głodem i sekaturami sług tymczasowych, gabinet ministeryalny zaczął się nad temi stosunkami zastanawiać i wydał kilka rozporządzeń, które przynajmniej los wdów i sierót po sługach prowizorycznych do tego stopnia regulowały, by po śmierci żywiciela od razu nie pomarły z głodu, lecz miały wystarczającą sumę — na powolne konanie!

Ale i to „dobrodziejstwo“, na wypadek śmierci sługi prowizorycznego, pozostaje na papierze. Wdowa z sierotami musi na nie czekać długo, bardzo długo, może w tym celu, aby pierwej, nim to dobrodziejstwo nadejdzie, wymarły z głodu, a przez to skarb państwa nie był narażony na wydatki...

Oto dowód, że piszemy prawdę, dowód nie z zapadłej dziury prowincyonalnej, gdzie łatwiej można popełnić nadużycie, lecz z samego Krakowa, w którym to mieście, ze względu na urzędową przyzwoitość i obawę doraźnego smarowania w dziennikach, rażące nadużycia tak często się nie trafiają.

Przy gimnazyum św. Anny w Krakowie był sługą prowizorycznym przez 38 lat ś. p. Marcin Muniak. Służbę pełnił gorliwie i skutecznie, inaczej, w tak długim okresie czasu, byłby z niej sto razy napędzony. Zmarł na dniu 7-go października 1911. roku, w wieku sędziwym, bo w 72. roku życia!

Śmierć zaskoczyła go w służbie. — Wiedząc, że mu chorować nie wolno, szybko się z nim załatwiła. jakby litością tknięta, by mu zaoszczędzić w czasie choroby głodu, nędzy i innych goryczy...

Pozostała po nim wdowa 73-letnia sędziwa staruszka, która kilkadziesiąt lat pomagała mu w pracy około utrzymania budynku szkolnego w porządku, bo wiadomo wszystkim, że sługa prowizoryczny ma tyle obowiązków, że musi zaprzęgać do roboty żonę i dzieci, jeżeli im ma podołać.

I oto ta staruszka, za swoją długoletnią bezpłatną pracę w szkole i za długoletnie pożycie z mężem pozostaje dotąd bez wszelkiego zaopatrzenia, bez możności do pracy, skazana na nędzę i głód, bo władze przełożone nie miały dotąd czasu wystarać się jej o prawem przepisaną łaskawiznę!

Skandal prawdziwy! Jeżeli umrze urzędnik, zwłaszcza z wysokiej rangi, wdowie asygnują telegraficznie tysiące koron wynoszący kwartał pozgonny, szybko wypłacają jej pensyę wdowią i inne dodatki, a zanim taki urzędnik pożegna się z tym światem, dają mu grubą zaliczkę na płacę, naturalnie odpisywaną zaraz po jego śmierci...

Jeżeli zaś umrze najniższy rangą sługa państwowy, jego żona nie tylko, że nie otrzymuje żadnego kwartału pozgonnego, ani nie pozostaje jej niespłacalna zaliczka na płacę po ś. p. mężu — lecz nawet rządowej łaskawizny, wynoszącej zaledwie kilkanaście guldenów miesięcznie, lub mniej doczekać się nie może przez dziesięć miesięcy, jak p. Muniakowa i kto wie, kiedy się doczeka...

Chyba na całym świecie, nawet w Mongolii, Chinach i Tybecie niema pod tym względem takich stosunków, jak w Austryi, a przedewszystkiem w naszej kochanej Galicyi, nie darmo „Głodomeryą“ zwanej..

Podnosząc tę o pomstę wołającą krzywdę, przypominamy **władzom szkolnym** spełnienie ciążącego na nich obowiązku, zanim biedna wdowa — umrze z głodu!

O cześć wam, panowie hofraci!
Za naszą niedolę, kajdany!

Sługa prowizoryczny.

Rząd, a służba skarbowa stała i prowizoryczna.

Jak wiadomo, rozpisała c. k. krajowa Dyrekcya skarbu konkurs na obsadzenie kilku posad woźnych przy c. k. urzędach podatkowych. Otóż Stowarzyszenie nasze, liczące dosyć znaczną ilość członków, składających się z prowizorycznych sług skarbowych, zmuszone jest ująć się za nimi publicznie, albowiem biedacy ci służą Wysokiemu Skarbowi od lat kilkunastu, nie ma-

jąc w zamian żadnego zaopatrzenia na starość, to znaczy, że Władze centralne widocznie zapominają o najbliższych przy nominacyach c. k. woźnych podatkowych, mianując rozmyślnie li tylko wysłużonych podoficerów. Wprawdzie ci mają pierwszeństwo po wysłużeniu lat 12-tu przy c. k. armii, — nie zazdrościmy im tak popłatnych i rentownych posad, skoro nie chcą zrozumieć, że inni słudzy mają różne dochody, gdy słudzy skarbowi prócz najcięższych robót, muszą pracować w godzinach urzędowych przy biurku, spełniając funkcyę urzędnika, na czem Wysoki Skarb zyskuje bardzo wiele, zaś po godzinach urzędowych są zmuszeni pracować dalej, to jest sprzątać kancelarye, czyścić korytarze, wychodki, myć okna (które powinny być myte przez ludzi ukwalifikowanych, gdyż często przy tej manipulacyi zdarzają się wypadki ciężkiego uszkodzenia ciała lub śmierć, co chwała Panu Bogu między służbą skarbową dotychczas się nie zdarzyło i czego nie daj Panie Boże).

Dalej, gdy woźny cośkolwiek umie tylko lepiej pisać, zmuszają go pracować przy biurku, by w godzinach urzędowych, po swej dwu- lub trzygodzinnej pracy przed godzinami urzędowemi, nie mógł odetchnąć, to znaczy, że sługa skarbowy pracuje dziennie niemal przez 12 do 14 godzin tak, że nie ma czasu nawet pójść na śniadanie do domu i, gdyby żona lub które z dzieci mu nie przyniosły jakiego pożywienia, musiałby zjadać śniadanie razem z obiadem gdzieś około godziny 7 lub 8 wieczór. Tak się przedstawia sprawa sługi stałego jak również i sługi prowizorycznego przy władzach skarbowych, z tą tylko różnicą, że sługa stały ma jakiekolwiek zaopatrzenie, zaś sługa prowizoryczny jest wystawiony za najmniejsze uchybienie w służbie na uwolnienie ze służby czasami po kilkunastoletniej ciężkiej pracy. Dlatego byłoby wskazanem, by pierw zniosła Wysoka c. k krajowa Dyrekcya Skarbu tym biednym, a dobrze zasłużonym dla dobra Wysokiego Skarbu, tak zwane deklaracye, które musi nowo wstępujący sługa prowizoryczny podpisać, bo na podstawie tej deklaracyi w razie obsadzenia jego posady przez sługę stałego, musi sługa prowizoryczny, czasami po kilkuletniej służbie, bez szemrania ową posadę opuścić, gdy w innych władzach jest to niepraktykowane.

Dlatego też apelujemy do Jaśnie Wgo Prezydenta krajowej Dyrekcyi Skarbu, by przy najbliższych nominacyach sług skarbowych okazał także miłosierdzie i sprawiedliwość dla sług prowizorycznych przez zamianowanie najstarszych z nich sługami stałymi, choćby w połowie z certyfikatystami, bo dla jednych i dla drugich potrzeba chleba, a w ten sposób jedni i drudzy będą zaspokojeni.

Sługa skarbowy.

Dodatki na wychowanie dzieci.

Pensye urzędników państwowych niższych kategoryi i c. k. sług są tak obliczone, iż w dzisiejszych drogich czasach wystarczają zaledwie na utrzymanie bezżennych, a najwyżej bezdzietnych. Urzędnik, obarczony rodziną, także złotokołnierzowiec włącznie do VI. rangi, nie może związać końców domowego budżetu, chyba, że ma znaczny majątek prywatny. Cóż dopiero mówić o c. k. słudze!

Dlatego wśród urzędników i sług państwowych nie tylko w Austryi, lecz także i w innych państwach europejskich, odzywają się od dłuższego czasu nawoływania, aby im rząd asygnował na utrzymanie dzieci specyalne dodatki, boć przecie inne ma potrzeby urzędnik kawaler, lub żonaty bezdzietny, aniżeli urzędnik, obarczony rodziną. Zresztą dla kogóż on tę rodzinę wychowuje, jeżeli nie dla społeczeństwa, którego państwo jest ostatnim wyrazem. Jest więc obowiązkiem państwa dopomódz mu w wychowaniu dzieci, bo w pierwszym rzędzie państwo z tego odniesie korzyść, jeżeli one wyrosną na uczciwych i światłych obywateli.

I oto ta myśl, jasna jak słońce i bezwzględnie sprawiedliwa, znajduje swoje urzeczywistnienie, wprawdzie nie u nas, nie w Austryi, lecz w państwie, ściśle z Austryą złączonem, to jest na Węgrzech.

Tam rząd sam od siebie wniósł do sejmu projekt ustawy, mocą której każdy funkcyonaryusz państwowy, urzędnik, sługa, czy robotnik, otrzymuje od państwa zasiłek na wychowanie dzieci. Zasiłek wynosi dla urzędników na każde dziecko do trzech po 200 koron, najwyżej 600 koron rocznie, zaś dla niższych funkcyonaryuszów państwa dla trojga dzieci po 100 koron rocznie.

Funkcyonaryusze, którzy sobie pozwolą na większą ilość dzieci, muszą je już utrzymywać własnym kosztem.

Sejm węgierski nad tym projektem się zastanawia i dąży do rozszerzenia go, w czem idą mu na rękę ministrowie. Stosunki, jak z bajki, w porównaniu do naszych, austryackich.

A nie trzeba przytem zapominać, że płace urzędników i sług państwowych węgierskich wcale nie są niższe, niżeli austryackich, niejenokrotnie je przewyższają, pomijając już fakt, że życie w przysłowiowo urodzajnych Węgrzech, produkujących w wielkich ilościach na eksport, jest znacznie tańsze, niżeli w Austryi. Jednem słowem Węgry uczyniły ogromny krok naprzód pod względem społecznego ukształtowania stosunków.

A teraz przypatrzmy się szczegółowo projektowi. Węgierscy funkcyonaryusze państwowi dzielą się na dwie grupy.

Do pierwszej grupy należą: urzędnicy państwowi (centralni) i komitatowi od IX. do V. rangi, urzędnicy kolei państwowych od X. do II. rangi, urzędnicy państwowych hut i kopalni od IX. do II. rangi, oraz inni urzędnicy od IX. do V. rangi, urzędnicy poczt, telegrafów i telefonów (tabeli A) urzędnicy ruchu poczty, telegrafów i telefonów tabeli B), cywilni komisarze, ustanowieni przy policyi państwowej i granicznej, nauczyciele i nauczycielki państwowych szkół elementarnych, lub przez państwo subwencyonowanych, urzędnicy stale ustanowieni przy publicznych szpitalach komitatowych, komitatowi komisarze drogowi, dalej przy państwowych kolejach, fabrykach żelaza i kopalniach węgla stale zajęci gażyści i praktykanci na gażystów, zastępcy nauczycieli przy państwowych szkołach średnich, kandydaci profesorscy przy szkołach przemysłowych popierający stypendya, jako też roczne wsparcia otrzymujący państwowi lub komitetowi praktykanci.

Do drugiej grupy zaliczeni; państwowe pielęgniarki dzieci, stale zajęci dyurniści przy państwowych urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach, przy

państwowych kolejach, fabrykach i kopalniach węgla, państwowi i komitatowi urzędnicy i słudzy, wszyscy do tabeli B należący funkcyonaryusze kolejowi, przy państwowych fabrykach żelaza i kopalniach węgla ustanowieni podurzędnicy i słudzy, do tabeli C należący funkcyonaryusze poczty, telegrafów i telefonów, członkowie korpusu państwowej policyi i policyi granicznej, członkowie straży skarbowej i żandarmeryi, oraz nie przydzieleni do żadnych rang gażyści żandarmeryi. Dalej przy państwowych urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach, jako też przy komitatach, przy kolei państwowej, państwowych fabrykach żelaza i kopalniach węgla za płacą miesięczną, albo dyetami ustanowieni manipulantki, podurzędnicy i słudzy. Wreszcie państwowi i komitatowi dróżnicy.

Prawo do dodatku rodzinnego mają wymienieni funkcyonaryusze państwowi, o ile posiadają przynajmniej jedno dziecko. Dla funkcyonaryuszy I. grupy urzędniczej), ustanawia się wiek dzieci, dla którego rodzice mają prawo żądać dodatku, na lat 24, w drugiej grupie (niższej) na lat 16.

Funkcyonaryuszki państwowe mają prawo do dodatku rodzinnego tylko wtedy, gdy ojciec dziecka umarł, albo za umarłego został uznany, gdy całkiem nie jest zdolny do zarobkowania i nie ma żadnego stałego zaopatrzenia i dochodu, albo gdy funkcyonaryuszka państwowa żyje w seperacyi z mężem, lub udowodni, że się sama troszczy o utrzymanie dziecka. Prawo funkcyonaryuszki państwowej do pobierania dodatku rodzinnego nie ustaje w razie ponownego wyjścia za mąż. Po więcej, niż trojgu dzieciach, nie ma funkcyonaryuszka prawa do dodatku rodzinnego, chociaż dzieci pochodzą z rozmaitych stadeł. Funkcyonaryuszki państwowe nie mają prawa do dodatku rodzinnego, jeżeli ten dodatek pobierają już ich mężowie.

Dodatek rodzinny ustanawia się, bez względu na rangę i pobory, następująco: Dla zaliczonych do I. grupy funkcyonaryuszów (urzędników) po pierwszem dziecku 200 koron, po drugiem 400, po trzeciem i dalszych 600 koron. Dla zaliczonych do drugiej grupy po pierwszem dziecku 100 koron, po drugiem 200 koron, po trzeciem i dalszem 300 koron. Jeżeli funkcyonaryusz przechodzi z II. grupy do I., asygnuje się mu wyższy dodatek rodzinny od najbliższego kwartału. Jeżeli dziecko funkcyonaryusza II. grupy odbywa studya z pomyślnym skutkiem, może być dla niego przydłużony dodatek aż do ukończonego 24. roku życia. Wyjątkowo może minister przyznać dodatek rodzinny funkcyonaryuszom państwowym, którzy wprawdzie nie mają żadnego dziecka, atoli utrzymują w domowem gospodarstwie przynajmniej dwóch członków rodziny, pozbawionych dochodu.

Pobór dodatku rodzinnego ustaje, gdy funkcyonaryusz państwowy otrzymuje urlop bez pensyi, gdy przechodzi na emeryturę, gdy bierze odprawę, gdy jego pobory służbowe z jakichkolwiek innych powodów zostały powstrzymane, gdy na podstawie prawomocnego wyroku dyscyplinarnego został uwolniony ze służby, gdy został skazany na utratę urzędu sądowym wyrokiem karnym i gdy umrze. Dodatek rodzinny ustaje wreszcie wtedy, gdy odnośne dziecko zdobędzie własne utrzymanie lub majątek, gdy nie żyje we wspólnem gospodarstwie z ojcem (matką), gdy umrze, lub ustanie powód, dla którego dodatek został przyznany. Natomiast urzędnik zasuspendowany pozostaje w używaniu dodatku rodzinnego.

Na podstawie niniejszej ustawy przyzwolone dodatki rodzinne są wolne od jakichkolwiek podatków państwowych, municypalnych, lub komunalnych, nie podlegają także podatkowi dochodowemu. Prawo do dodatków nie może być przeniesione, zastawione, lub zasekwestrowane.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Oto wyczerpująca treść ustawy. Dodatkowo należy zaznaczyć, że ministrowie węgierscy zgodzili się, aby ustawa działała wstecz od 1-go stycznia 1912 (na co n p. rząd austryacki nigdyby nie przystał) i żeby rozciągała się także na pasierbów.

Niezależnie od dodatków rodzinnych, przeprowadzi rząd węgierski w najbliższym czasie regulacyę pensyi urzędników i sług, oraz poborów emerytalnych.

Z jaką goryczą w sercu i żalem czyta urzędnik i sługa państwowy austryacki doniesienia o postępowych inowacyach rządu węgierskiego. Dlaczego inną miarką traktuje rząd austryacki swoich funkcyonaryuszów? Dlaczego nawet tak nędznej pramgatyki służbowej, jaką uchwalił austryacki parlament, nie chce przyjąć i grozi, że nie przedłoży jej do Najwyższej sankcyi. Przecież Węgry należą do tego samego Monarchy i wchodzą w skład tego samego wspólnego państwa! Dlaczego to, co przeprowadzają na Węgrzech, nie jest możliwem do przeprowadzenia w naszej połowie monarchii?

Oto piekące problemy urzędnicze i sług państwowych na najbliższą metę. O nich, państwowym urzędnikom i sługom w Austryi ani na chwilę nie wolno zapomnieć. I my je wciąż, aż do skutku, przypominać będziemy!

Odezwa sługi państwowego.

Koledzy!

Jak długo jeszcze tak bezczynnie patrzeć będziemy na tych, dla których i za których staramy się o lepszy byt i lepsze jutro! W dzisiejszym ciężkim czasie dokładamy za nich pracą i kieszenią, a oni się poza naszemi plecami chowają, jakby się w ciuciubabkę bawili. Udają, że nie wiedzą, iż jest nasze Stowarzyszenie! Koledzy członkowie, dajcie im dobrą naukę, gdzie się Wam nadarzy do tego sposobność, aby się upamiętali i poprawili. Czas nagli, by rozpocząć silną, energiczną obronę, niech nas tedy rozterki nie rozłączają, bo, gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. Czas najwyższy, byśmy się skupili, wszak parlament niezdrowy, a nasze żołądki puste. Kładźcie dobrze w uszy tym, którzy nie są członkami, by się zapisywali do naszego Stowarzyszenia, tylko nicponiów, którzyby Stowarzyszenie chcieli wyzyskać, omijajcie. Musimy wspólnemi siłami walczyć o lepszą dolę w myśl zasady „wszyscy dla jednego".

Jeżeli któremu z Was dzieje się krzywda, donoście o tem do naszego Stowarzyszenia, a ono się za Wami z pewnością ujmie i w nieszczęściu Wam dopomoże, jak tego niejeden członek dotąd doznał. Wszystkich członków pragnąłbym przerobić na członków energicznych, ognistych, znających swoją siłę, bo tylko tacy mogą wspólnej sprawie dopomóc, zapewnić potęgę Stowarzyszeniu, a przez Stowarzyszenie sobie. Takiego

zgodnego ducha i siły potrzebujemy zwłaszcza my, słudzy państwowi w Galicyi, bo w żadnym innym kraju koronnym słudzy państwowi nie znoszą tylu udręczeń i prześladowań, co w nieszczęsnej Galicyi.

A dlaczego się tak dzieje? Bo w innych prowincyach słudzy państwowi są solidarni, jak jeden mąż należą do swojego Stowarzyszenia, a przez to dają mu siłę. Tam ze Stowarzyszeniem wszyscy liczyć się muszą, bo wszyscy słudzy do niego należą, nie tak, jak u nas, gdzie do Stowarzyszenia należy ledwie piąty, a często ledwie dziesiąty sługa państwowy. I jeszcze taki, co do Stowarzyszenia nie należy, najwięcej na nie pyskuje i chciałby w niem rządzić, jak szara gęś na wygonie...

Władze o tem wiedzą, że między sługami państwowymi jest tylu rozbijaczy pyskatych i dlatego najpierw ci pyskacze nie poprawiają swojego bytu, bo są maltretowani w służbie, jako bezsilni, luzem chodzący, a przez swoją głupotę szkodzą także innym. Myślą, że pyskowaniem świat do góry nogami wywrócą, że się przez ich pyskowanie rozleci Stowarzyszenie, które i dla nich darmo pracuje, tymczasem są pośmiewiskiem władzy i mądrzejszych kolegów, skupiających się w Stowarzyszeniu.

Otóż, kochani Koledzy, a członkowie Stowarzyszenia, takich pyskaczy unikajcie, okazujcie im pogardę, na jaką zasłużyli, tych trutniów, żyjących pracą cudzej organizacyi, wyłączajcie ze swego towarzystwa, na każdym kroku dajcie im poznać swoją wyższość, bo, jeżeli ma być lepiej, najpierw między sobą umiejmy zrobić porządek. Hasłem naszem być powinno: precz z pyskaczami! Łączmy się natomiast wszyscy, my, porządni członkowie, bo w porządnem Stowarzyszeniu tylko dla porządnych członków miejsce być powinno. My też, porządni członkowie, wywalczymy „ramię do ramienia“ lepszą przyszłość dla naszego stanu...

D...

Wiadomości potoczne.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się 2. i 16. września b. r., każdym razem o godzinie 7 wieczór. Uprasza się P. T. Wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem czerwca b. r. przedstawia się następująco:

Pozostało z maja	5605 K 46 h.
Przychód w czerwcu . . .	337 „ — „
Razem	5942 K 46 h.
Rozchód w czerwcu . . .	439 „ 10 „
Pozostało na lipiec . . .	5603 K 36 h.
Przychód w lipcu	342 „ 30 „
Razem	5845 K 66 h.
Rozchód w lipcu	276 „ 08 „
Pozostało	5569 K 58 h.
Z tego umieszczono w kasie urzędniczej	5500 K — h.
a w kasie podręcznej . .	69 „ 58 h.

Na sztandar złożyła p. E. Weissowa z Kolbuszowej 2 K.

Wsparcia wypłacone przez Stow. z powodu choroby i śmierci w miesiącach lipca i sierpnia b. r.: pp. Drużyński z Pilzna 9 K 60 h., M. Orkiszowej 25 K 20 h., J. Węgiel 54 K i J. Katra, Kraków 18 K, J. Golec, Jarosław 58 K 20 h, E. Weissowej, Kolbuszowa, wdowia odprawa 100 K 50 h.

Sprawa założenia Kasy pożyczkowej sług państwowych, czem zajmuje się nasze Stowarzyszenie, jest w toku. Nie tak łatwo stworzyć taką instytucyę, jak się to niejednemu zdaje. Najpierw musi być mądrze obmyślany statut, aby jej nikt nie potrafił oszukać, ani naciągnąć. Potem trzeba się postarać o zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa. Następnie muszą być pieniądze. Zaprowadzenie ksiąg kasowych wymaga także wiele czasu i gruntownej znajomości rzeczy. Otóż Stowarzyszenie nasze czyni bardzo dobrze, że nad tą sprawą gruntownie obraduje, bo lepiej dłużej poczekać i stworzyć dzieło dobre, niżeli przez pośpiech je wypaczyć, a Stowarzyszenie narazić na straty. Dlatego cierpliwość jest wskazaną, tem bardziej, iż obecnie świat finansowy przechodzi ciężkie przesilenie, wskutek ogromnego wywozu pieniędzy za granicę. Tak n. p. stwierdzono, iż w pierwszych sześciu miesiącach b. r. wywieziono z Austryi o 541 milionów więcej pieniędzy, niż do niej przywieziono, a do roku uczyni ta różnica przeszło miliard, czyli tysiąc milionów koron! Wszystko to idzie na rzeczy zbytkowne i na towary, których Austrya nie produkuje. Natomiast handel austryacki zagraniczny bardzo podupadł, więc mało pieniędzy z tego źródła przychodzi do Austryi. Ponieważ taki bilans trwa już parę lat, więc Austrya musi kiedyś zbankrutować, jeżeli się stosunki nie poprawią. W tem jest przyczyna drożyzny pieniędzy. Jak nie mają być drogie, jak niema być o nie coraz trudniej, skoro ich jest coraz mniej.

350 milionów koron puścili na tytoń mieszkańcy Austryi, bez Węgier, za pierwsze półrocze b. r. Konsumpcya wskutek podrożenia wprawdzie się zmniejszyła, ale skarb państwa wyszedł na tem lepiej Za wódkę i inny alkohol wydali niewątpliwie trzy razy tyle! Takie wydatki nie przyczyniają się chyba do dobrobytu ludności.

Adwokatów w Austryi było z końcem 1911. roku 5444, więcej o 199, niż w poprzednim Z tej liczby wypadło na Wiedeń 1239, na Pragę 382, na Lwów 306, na Kraków 145, na Tryest 95, na Czerniowce 83, a na Przemyśl 53.

Przywileje kolejarzy. Jak wiadomo, funkcyonaryusze c. k. kolei państwowych są najlepiej wynagradzani za swoją pracę, prócz tego mają wyższe kwaterowe, niż urzędnicy i słudzy państwowi innych dykasteryi, tani opał i mnóstwo ubocznych dochodów, które niejednokrotnie przewyższają pensyę. Najniesprawiedliwszy jest jednak wobec tego przywilej wolnych, lub bajecznie tanich kart jazdy dla rodzin kolejarskich, jako też wolny, lub bajecznie tani przewóz rzeczy i żywności. Dlaczego tylko kolejarze mają mieć ten przywilej, skoro funkcyonaryusze sądowi muszą płacić stemple do swoich spraw w sądzie, a funkcyonaryusze skarbowi płacą podatki osobisto dochodowe. Równe prawo powinno być dla wszystkich. Zdaje się, że i ministerstwo kolejowe zrozumiało ten bezsens prawny, bo zamyśla ulgi kolejowe funkcyonaryuszów kolejowych znieść, lub bardzo ograniczyć. Jakie z tego wypłyną dochody dla skarbu państwa, wynika z następującego obliczenia.

Wartość wszystkich ulg dla kolejowych funkcyonaryuszy czynnych wynosi **43,181.712 K,** a miano-

wicie: roczne bilety wolnej jazdy i legitymacye po cenie wyznaczonej dla funkcyonaryuszy czynnych 30,379.700 K, ulgi dla żon 2,898645, ulgi dla członków rodziny 9,903.366 K. Wartość ulg dla funkcyonaryuszy emerytowanych, jakoteż korzystających z dożywotniego zabezpieczenia lub datków, przyznanych drogą łaski, jest również bardzo znaczna i obliczona jest na sumę **6,583.000 K.** Co do ulg, udzielanych osobom, nie będącym w służbie kolei państwowych, ostatnie sprawozdanie ministerstwa kolei z r. 1907 wykazuje 4.545 czasowych kart wolnej jazdy (z tego 3 895 kart. ważnych na przeciąg roku). Z tego przypadło na funkcyonaryuszy austryackich i zagranicznych kolei 1.154 biletów wolnej jazdy, na członków i funkcyonaryuszy, znajdujących się w zarządzie państwa kolei krajowych i prywatnych 583, na organy poczt i telegrafów 1.188, na organy skarbowe 681, na innych funkcyonaryuszy różnych urzędów i osoby, podróżujące w interesie kolei państwowych 518, na cele alpinistyczne 17. Prócz tego przypadło 342 biletów rocznych I. klasy i 488 biletów rocznych II. klasy po bardzo zniżonej cenie dla członków obu izb rady państwa i rady kolejowej Łączna wartość tych ulg wynosi 3,372 000 K.

Poszczególnych biletów wolnej jazdy wydano w r. 1910. — 266,912; z tego, co prawda, należy odliczyć 162.548 biletów III klasy na pociągi osobowe dla robotników, wysyłanych przez przedsiębiorców, bilety te bowiem nie mogą być uważane za bilety wolnej jazdy. Z reszty przypada największa część 56 418 biletów na funkcyonaryuszy austryackich i zagranicznych zakładów komunikacyi, 31.381 na organy poczt i telegrafów, a tylko 4 512 na ubogich i 7.905 na wycieczki, urządzane przez szkoły, domy sierot, kolonie wakacyjne i w celach, służących dobru publicznemu. Wartość łączna tych poszczególnych biletów wolnej jazdy wynosi — po odliczeniu biletów robotniczych — 1,817.400 K. Wartość ulg dla osób, nie należących do personalu kolejowego, wynosi tedy okrągło 5 mil. K, a więc dziesiątą część wartości tych ulg dla osób, zajętych przy kolejach państwowych wraz z członkami ich rodzin.

Ponadto wchodzą w rachubę ulgi dla osób, zajętych w innych gałęziach administracyi państwowej, dla członków armii, jakoteż dla ich rodzin. Cyfrowo ulg tych jednak niepodobna ustalić Nie licząc ich, suma wszystkich ulg wynosi **53,954.192 K.**

Otóż są pieniądze na polepszenie bytu funkcyonaryuszów państwowych innych dykasteryi, na stabilizacyę wszystkich sług prowizorycznych. **Trzeba tylko znieść krzycząco niesprawiedliwe wolne lub za bezcen przyznawane jazdy kolejowe** dla funkcyonaryuszów kolejowych i przeróżnych dobrze się mających darmozjadów.

Ustawa o zajęciu poborów służbowych. Dziennik ustaw i rozporządzeń państwowych z 31. maja b. r. ogłasza ustawę z 17. maja b. r. Nr. 104. o podwyższeniu minimum wolnego od egzekucyi przy poborach służbowych, emerytalnych i t. p

Minimum dochodu wolne od egzekucyi podwyższa ustawa z 1.600 K na 2000 K odnośnie do poborów osób, pozostających w służbie publicznej i osób po nich pozostałych, oraz osób pozostających w prywatnym stosunku służbowym Pobory emerytalne mają być odtąd wyjęte z pod egzekucyi do wysokości 1 200 K podczas gdy dotychczas granica ta wynosiła 1 000 K.

W myśl art. III. nowej ustawy, w razie egzekucyi na poborach osób w publicznej lub prywatnej służbie i osób po nich pozostałych, celem ściągnięcia prawnie należącej się alimentacyi, winna zostać zobowiązanemu wolna połowa tych rocznych poborów, któreby inaczej z pod egzekucyi były wyjęte, a najmniej 800 K przy poborach w czynnej służbie, zaś u osób należących do armii lub żandarmeryi 1 000 K, przy poborach emerytalnych 500 K. Jeżeli prowadzi się egzekucyę, w celu ściągnięcia roszczenia z tytułu ustawowej alimentacyi, na poborach wymienionych w § 291. ordynacyi egzekucyjnej, wówczas pobory te i wierzytelności mają być wolne od egzekucyi tylko do 500 K.

Artykuł V. zawiera postanowienia przejściowe. Mianowicie zakazy płacenia, dozwolone przed wejściem w życie nowej ustawy, a pozostające w sprzeczności z nowemi postanowieniami ustawy, mogą być zniesione na wniosek przeciwnika strony, dotkniętej tem zarządzeniem. Natomiast nowa ustawa nie narusza praw ważnie nabytych wedle dotychczas obowiązujących ustaw czy to na podstawie cesyi, czy też innego aktu prawnego, lub w drodze egzekucyjnej.

Nowa ustawa wejdzie w życie z pierwszym dniem trzeciego miesiąca kalendarzowego po ogłoszeniu ustawy.

Reforma wypłat przy władzach skarbowych w Galicyi. Wyszedł nastepujący komunikat urzędowy: Z dniem 1. stycznia 1913. r. wejdzie w życie w gal. administracyi skarbowej reforma wypłat, wprowadzona już we wszystkich krajach reprezentowanych w radzie państwa. oprócz Dalmacyi. Od tego dnia począwszy będą asygnowane przez władze skarbowe pobory służbowe, wynagrodzenia, zapomogi, należytości dostawców i — z małymi wyjątkami — wszelkie inne wydatki uskuteczniane obligatoryjnie przez pocztową kasę oszczędności i to albo gotówką przez pocztę, albo — o ile uprawniony należy do obrotu kliringowego — przez odpowiedni wpis na jego konto. Od dnia 1 lutego 1913 będą w ten sposób wypłacane emerytury i zaopatrzenia cywilnych funkcyonaryuszów państwowych i ich rodzin.

Nowy ten system wypłat jest z jednej strony dogodniejszy dla interesentów niż dotychczasowy, albowiem odpada tu wszelka osobista interwencya w urzędach, a nadto wystawianie pokwitowań z reguły wymagane nie będzie.

Z drugiej strony przynosi on istotne uproszczenie manipulacyi w państwowych kasach i urzędach rachunkowych, oraz znaczną ulgę dla urzędów podatkowych.

Interkalarya funkcyonaryuszów państwowych. Rząd wstawia corocznie do budżetu państwowego jako dochód interkalarya od posad swoich funkcyonaryuszów. Przyjmuje, że 2%, czyli $^1/_{50}$ część posad nie jest obsadzona, a z pewnością procent ten jest jeszcze wyższy, bo rząd preliminuje dochody ostrożnie i jeszcze nigdy się nie żalił, aby mniej wpłynęło z interkalaryi do skarbu państwa, niżeli przewidywał.

Pobory wszystkich funkcyonaryuszów państwa na rok 1912., jak osobno wykazaliśmy, wynoszą okrągło 800 milionów koron. Dwa procent od tej sumy czyni 16 milionów koron. O tyle krzywdzi rząd rocznie swoich funkcyonaryuszów, bo zaoszczędzone w ten sposób pieniądze są ich własnością, nie c. k. rządu. Gdyby rząd te pieniądze oddawał na cele funkcyonar. ogólnej natury, jak być powinno. w takim razie, ze stosownem oprocentowaniem, po 10. latach uzbierałoby się naj-

mniej 250 milionów koron, a ta kwota, wzrastając corocznie o dalsze 16 milionów i narastające procenta, wystarczyłaby w zupełności na przeprowadzenie regulacyi płac urzędników i sług państwowych, na wybudowanie dla nich tanich mieszkań, założenie stowarzyszeń spożywczych i t. p. instytucyi, przez co dobrobyt urzędników i sług byłby stale zagwarantowany Niestety, rząd austryacki nawet na tę prostą i tanią drogę uregulowania spraw swoich funkcyonaryuszów nie chce wstąpić!

Oszustwa kolejowe. Donosiliśmy już niejednokrotnie o wyłapaniu szajki oszustów kolejowych, grasujących w całej Galicyi. Z jednej strony ułatwiali niektórzy konduktorzy jazdę na gapę t. j. bez biletów, a z drugiej strony inna szajka sprzedawała używane już bilety. Trwało to u nas w Galicyi bardzo długo, a winien temu był brak należytej kontroli.

Na podstawie wyczerpującego materyału śledczego, zebranego przez sędziego dra Wacławowicza, referent prokuratoryi państwa, radca dr. Marowski, wygotował już obszerny akt oskarżenia przeciw spółce, handlującej biletami kolejowymi i sprzedającej je po znacznie zniżonej cenie, a nawet pozwalającej jeździć podróżnym „na gapę“, t. j. bez biletów za złożeniem opłaty do rąk kasyerów spółki. Rozprawa przed trybunałem przysięgłych w Krakowie odbędzie się we wrześniu. Na ławie oskarżonych zasiędą portyerzy kolejowi: Jan Gajdzica i Jan Janiurek z Krakowa, Ant. Kostecki z Wieliczki; konduktorzy kolei państwowej Piotr Pilc, St. Spil, Kaz. Maćkiewicz i St. Dynda. Obwinieni są o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z powodu pozbywania do dalszego użycia biletów kolejowych już użytych, zamiast odsyłania ich do dyrekcyi, oraz z powodu zezwalania na jazdę bez biletów. Nadto zasiędą na ławie oskarżonych: Eliasz Bienenfeld, Salomon Halpern i Efroim Rosenbaum z Chrzanowa o współwinę w tej zbrodni. Ci trzej obwinieni namówili konduktorów i portyerów do popełniania nadużyć, a za to dawali im wynagrodzenie.

Oprócz tego grasowała w Krakowie banda oszustów, która trudniła się niby wyrabianiem posad na kolei. Obecnie w sprawie wyrabiania posad dla robotników kolejowych przez kilku podurzędników kolei północnej w Krakowie wyszły na jaw nowe fakty oszustwa. Prokuratorya państwa rozszerzyła więc dochodzenia i na te fakta w tym celu, aby ująć wszystkie w całość i przeprowadzić jedną rozprawę. Akta śledcze powróciły więc do sędziego Błachocińskiego i wdrożono dalsze dochodzenia.

Wiece przeciw posłowi Stapińskiemu zostały urządzone w ostatnich czasach w wielu miastach naszego kraju. Urzędnicy i c. k. słudzy piętnowali przewrotne postępowanie p. Stapińskiego, który urzędnikom i sługom państwowym w oczy schlebia, a poza plecyma, w sferach decydujących, występuje wrogo przeciw ich najżywotniejszym interesom. Pojawiły się nawet na ten temat liczne satyryczne korespondencye, n. p. w „Cepach“, co świadczy ujemnie o opinii, jaką się p. Stapiński cieszy. P. Stapiński, jako poseł ludowy, zapomina, że przez wrogie wystąpienie przeciw urzędnikom i sługom państwowym, występuje wrogo także przeciw ludowi, albowiem większa część urzędników i sług to dzieci ludu, z pod słomianej strzechy, które, z braku utrzymania na roli, mozolną pracą i nauką o chłodzie i głodzie zdobywali sobie stanowiska urzędnicze. Na kimże więc p. Stapiński opiera swoje wpływy i rachuby polityczne, skoro stoi na zdradzie także dzieciom ludu, przyobleczonym w nędzne szaty urzędnicze!

Na nowe armaty domagał się minister wojny przeszło 200 milionów nadzwyczajnych wydatków. Wprawdzie inni ministrowie od formy temu się sprzeciwiali, niemniej jest faktem, iż nowe armaty ze stali już się wyrabia i państwo za nie zapłacić musi. Prócz tego wydaje się nowe setki milionów na nowe „dreadnoughty“ i inne wydatki wojskowe — tylko na uchylenie nędzy sług państwowych brak pieniędzy. Na to muszą być uchwalone nowe podatki, wywołujące nową drożyznę, aby lud za nową klęskę złorzeczył c. k. urzędnikom i sługom!

W sprawie pragmatyki urzędniczej nastała cisza. Rząd odroczył jej załatwienie do jesieni, licząc, że parlament uchwali na jej przeprowadzenie stosowne podatki. A gdy parlament tego nie uczyni, nic urzędnikom ani c. k. sługom nie da, nawet dodatków drożyźnianych za drugie półrocze b. r. Tylko urzędnicy i słudzy kolejowi są szczęśliwsi, bo tym podniesiono znacznie płace drogą rozporządzenia ministeryalnego. Jak się dowiadujemy z dzienników. dochody kolei państwowych za I. półrocze b. r. są, dzięki znakomitej konjunkturze handlowej, o kilkadziesiąt milionów koron lepsze, niż preliminowano. Sama więc nadwyżka dochodów kolei państwowych wystarczyłaby na polepszenie bytu urzędników i sług państwowych, oczywista — gdyby rząd tego chciał!... Niestety, rząd tego nie chce, bo jest dla reszty funkcyonaryuszów państwowych nieżyczliwie usposobiony!...

Przypomnienie na czasie. Oba miesiące wakacyjne były o tyle szczęśliwe dla naszego Stowarzyszenia, że nie umarł żaden członek i daj Boże, aby taki wypadek jak najpóźniej nastąpił. Wskutek tego nie wypłaciliśmy w tym czasie żadnego pogrzebowego i żadnej odprawy wdowiej, a lżej też było i na członków, bo nie składali się na odprawy wdowie, co ich dawniej dość często spotykało. Spodziewaliśmy się w tym, lżejszym dla nich czasie, że zapłacą dawne zaległości, wkładki, a przedewszystkiem zaległe odprawy wdowie. Niektórzy to uczynili, jest jednak jeszcze wielu zalegających, dlatego też przypominamy im teraz spełnienie obowiązku i prosimy ich, aby na 1-go września bież. roku zaległości spłacili.

Ciekawe żądanie. Pewien członek naszego Stowarzyszenia przez dziesięć miesięcy nie uiszczał przepisanych wkładek miesięcznych, a teraz zachorował, przesłał nam rachunek zapomogowy i uczynił propozycyę, abyśmy sobie zaległość strącili, a jemu resztę odesłali. Otrzymał na to odpowiedź, że członek tylko trzy miesiące może zalegać z opłatami, po trzech miesiącach zaległości nie ma już prawa do żądania jakichkolwiek świadczeń ze strony Stowarzyszenia, a po pięciu miesiącach przestaje być członkiem, co też spotkało żądającego teraz zapomogi. Niechaj ten fakt będzie wymowną przestrogą dla wszystkich, którzy sobie lekceważą punktualne płacenie wkładek miesięcznych. Nie złoży się ich raz, drugi, trzeci, potem zapłacenie zaległości za kilka miesięcy naraz staje się trudnem i członek traci wszelkie prawa, choćby na nie poprzednio jak najdłużej płacił przepisane wkładki.

Polepszenie bytu dłużej służących oficerów. Ministerstwo wojny i obrony krajowej

uznały zgodnie, że pensye podoficerów dłużej służących należy podnieść. W tym celu otrzyma każdy podoficer po sześciu latach służby podwyżkę płacy, będzie rozszerzone prawo o zawieraniu małżeństw, będzie żonatym podoficerom przyznane wyższe kwaterowe, to jest na dwa pokoje i kuchnię, jeżeli mają kilkoro dzieci, wreszcie otrzymają zapomogi połogowe, gdy żona porodzi dziecko. Oto dowód, jak rząd dba o podoficerów i wogóle o armię. Na to muszą być pieniądze. Szczędzi się ich tylko na cywilnych funkcyonaryuszach państwa. Taka jednostronna sprawiedliwość musi kiedyś wydać jak najgorsze owoce, bo każdy funkcyonaryusz państwa powinien być równomiernie traktowany.

Pomocnicy konceptowi w c. k. sądach. Ministerstwo sprawiedliwości zaprowadziło już w niektórych okręgach apelacyjnych, n. p. we lwowskim, instytucyę pomocników konceptowych. Nie będą to specyalni urzędnicy dekretowi, tylko oficyanci, którzy na trzymiesięcznych kursach zostaną przygotowywani do przeprowadzania czynności egzekucyjnych. Po zdaniu egzaminu przydzieli ich władza przełożona do pomocy urzędnikom wykonawczym, prowadzącym egzekucye, którzy obecnie są nad siły pracą przeciążeni.. Pomocnicy konceptowi pozostaną nadal na etacie oficyantów i nie będą pobierali od innych kolegów wyższych płac. Zdaje się jednak, że będą przypuszczeni także do zajęć egzekucyjnych i połączonych z tem dochodów, co może się odbić niekorzystnie na dochodach organów wykonawczych sądowych z kategoryi podurzędników i sług. Z tego powodu czuwamy nad tą sprawą i nie omieszkamy zająć wobec niej odpowiedniego stanowiska, gdyby miała spowodować pokrzywdzenie sług sądowych i podurzędników.

Do zamiany stała posada c. k. woźnego przy krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie na posadę c. k. sługi skarbowego na prowincyi. Posada we Lwowie bardzo korzystna dla tych, którzy mają posyłać dzieci swoje do szkół średnich, wyższych i najwyższych. Listy po bliższą informacyę należy wysyłać pod następującym adresem: **M. P. Lwów, Główna poczta poste-restante.** Może adresu udzielić także nasze Stowarzyszenie, lecz tylko za nadesłaniem marki, lub kartki na odpowiedź.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos służby państwowej".

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet" Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo" Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo" Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski.

IV. grupa „Dozorcy więzień" Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący Jakób Zając.

XII. Żywiec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Józef Szuber. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Zabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIV. grupa Bóbrka. Przewodniczący: vacat.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: Józef Bernacki, posłaniec sąd.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Kazimierz Grygier.. Sekretarz i skarbnik: Przeszlakowski Szymon. Zastępca. Kuchcicki Jan.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. Grupa Jarosław. Przewodniczący Kociuba Wincenty. Skarbnik Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika Mikołaj Hawryłak.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

OSKAR DOENING

NAUCZYCIEL TAŃCÓW

w Krakowie, ulica Lubicz L. 13

(obok browaru WP. Götza, lokal własny)

udziela lekcyj tańców.

Wpisy przyjmuje codziennie od godziny 5—9 wieczór, zaś w niedziele i święta od godz. 9—12 w południe.

UWAGA: Lekcye odbywają się na żądanie w kółkach zamkniętych.

Dla Rodzin Członków Stowarzyszenia „Służby państw." całkowity kurs 10 koron.

Emerytowany c. k. oficyał policyi

ANTONI HORAK

prowadzi obecnie

ZAKŁAD POGRZEBOWY

swej żony Józefy Horakowej (dawniej Nowińskiej)

ulica Mikołajska 14, Telefon 248

i urządza pogrzeby po niskich cenach.

J. K. KURKIEWICZ

Kraków, ul. Grodzka 7.

Telefon Nr. 1201.

Pierwsza krakowska elektromotorowa

FABRYKA WĘDLIN i DELIKATESOW

wysyłki uskuteczniа się odwrotnie za zaliczką.

Słonina i smalec zawsze na składzie.





NAJTANIEJ

zegarki

łańcuszki, **pierścionki** oraz wszelkie

WYROBY JUBILERSKIE

poleca

EMIL GOLDWASSER

W KRAKOWIE, UL. GRODZKA

Nr. 25 obecnie Nr. 25

(w pobliżu Magistratu).

TELEFON NR. 2361.

Na składzie: łyżki, łyżeczki srebrne i wszelkie wyroby z chińskiego srebra.

ZA DARMO i opłacone wysyła bogato ilustrowane cenniki.



Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.